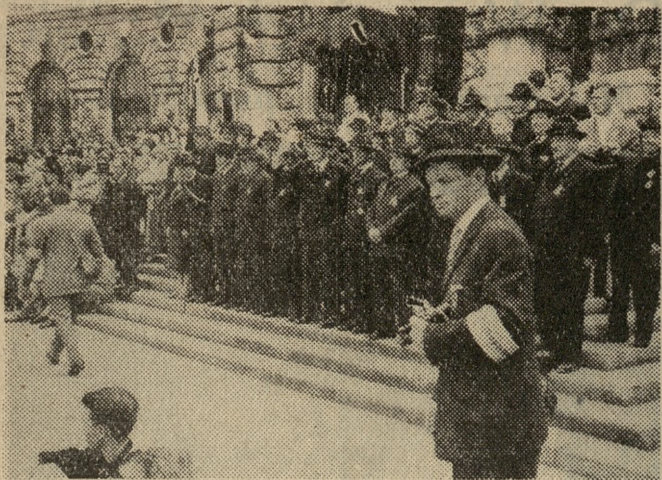




John Foster Dulles nie żyje

(Dokończenie ze str. 1)

mi działalności człowieka, którego silna indywidualność tak bardzo zaciążyła na polityce bloku zachodniego w ostatnich latach.

Nie ulega wątpliwości, że środowisko, z którego wyszedł Dulles w znacznym stopniu określiło jego dalsze życie. Jako syn pastora purytańskiej sekty presbiteriańskiej uważał walkę z komunizmem za swoje posłannictwo. Temu na czele celowi podporządkował Dulles wszystkie dziedziny swojej politycznej działalności. Z myślą o tym jednym celu zawierał coraz nowe sojusze wojskowe.

Jako konsekwentny przedstawiciel polityki amerykańskiego imperializmu, usiłując przejąć spadek po kolonializmie swoich sojuszników, stawiał Dulles na zbankrutowany reżim Czang Kai-szeka i popierał — skompromitowanego Diema w Wietnamie południowym.

W Europie zachodniej Dulles popierał politykę Adenauera. Jednym z najtrudniejszych zadań, jakie stawiała sobie polityka Dullesa było sprowadzenie polityki mocarstw zachodnich do jednego wspólnego mianownika. Pod koniec swojego życia amerykański sekretarz stanu znalazł się w obliczu faktu, że cel tego nie podobna było osiągnąć.

Dożywając ostatnich dni był Dulles świadkiem załamania się polityki, którą kojarzono z jego nazwiskiem. Tej polityki, której głównym zadaniem było rozprawienie się z komunizmem drogą tworzenia bloków militarnych.

Czy i w jakiej mierze wycofano z tego wnioski następny Dulles w Departamencie Stanu pokażą najbliższe wydarzenia międzynarodowe. (ro)

Kardynał Ruffini stawia za wzór... Franco

RZYM (PAP)

Rzymski korespondent PAP, red. B. Rayzacher, pisze:

— Duże poruszenie we włoskich kołach politycznych i wyrażone zakłopotanie wielu działaczy katolickich wywołał wywiad, udzielony przez sycylijskiego kardynała — Ruffiniego, dziennikowi „La Stampa”. Kardynał oświadczył niedwuznacznie, że na Sycylii Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna powinna współpracować z partiami: monarchistyczną i neofaszystowską oraz popartą w łonie samej chadecji jej skrajną prawicę. Nie cofnął się on nawet przed wprowadzeniem dyskryminacji wśród samego kleru, atakując tych księży i przedstawicieli hierarchii, którzy nie popierają wyznawanej przez niego linii politycznej. Równocześnie kardynał z Palermo uważa za wzór, godny naśladowania... reżim Franco w Hiszpanii. Posunięcie kardynała Ruffiniego — twierdzą w kołach chadecji — nie tylko przynosi ogromne szkody chrześcijańskiej demokracji, ale i samemu Kościołowi, ponieważ wielu katolików może przypuszczać, że frankistowskie sympatie kardynała są wyrazem polityki całego Kościoła.

Stypendia UNESCO dla pedagogów

UNESCO przyznało Polsce 15 stypendiów dla pedagogów polskich. Wyjadą oni na przełomie 1959/60 r. do szeregu krajów europejskich w celu przestudiowania różnych systemów szkolnictwa średniego, zawodowego oraz kształcenia nauczycieli w związku z przygotowaną formą szkolnictwa polskiego.

(PAP)

MANIFESTACJE ODWETOWCÓW

W związku z odbywającymi się w stolicy Austrii protestacyjnymi „Dniami Niemców Sudeckich” w wiedeńskim pałacu cesarskim zorganizowano manifestację, w której wzięli udział przedstawiciele dawnych organizacji faszystowskich z czechosłowackich terenów pogranicznych, członkowie rządu z kanclerzem Raabem na czele, przedstawiciele duchowieństwa i innych organizacji.

Na zdjęciu: odwetowcy na placu Bohaterów w Wiedniu.

Fot. — CAF

Walter Ulbricht proponuje zawarcie paktu o nieagresji między NRD i NRF

BERLIN (PAP)

Na V plenum Komitetu Centralnego SED, pierwszy sekretarz KC SED — Walter Ulbricht, przedstawił nowe propozycje, zmierzające do odprężenia międzynarodowego w związku z obradującą obecnie konferencją ministrów spraw zagranicznych w Genewie. Ulbricht zaproponował m. in., aby obydwie państwa niemieckie zawarły pakt o nieagresji.

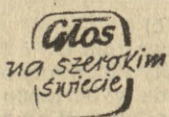
„Uważamy — podkreślił on w swym przemówieniu — że byłoby celowe, gdyby między obu państwami niemieckimi

Papieskie błogosławieństwo dla zjazdu rewizjonistów

BERLIN (PAP)

Jak donosi rewizjonistyczny tygodnik „Volksbote”, watykański sekretarz stanu — kardynał Tardini, nadesłał zjazdowi Niemców sudeckich, który odbył się w Wiedniu, następujący telegram:

„Ojciec święty życzy uczestnikom Dnia Niemców Sudeckich w Wiedniu wiele miłości i łaski z mocy Ducha Świętego i przesyła, jako wyraz tego, płynące z serca apostołskie błogosławieństwo.”



Urbanistyka i arystokracja

Problem mieszkaniowy — to wspólna bolączka powojennej Europy. A że nawet w słonecznej Italii trudno jest spać stale pod gołym niebem — przeto brak mieszkań stanowi jedną z poważniejszych trudności w nielatywnej w ogóle sytuacji ekonomicznej tego kraju. Jest to jeszcze jeden i to wcale nie najmniejszy kłopot w życiu szarego obywatela Włoch.

W roku 1955 określano ilość izb brakujących w Italii na 13 mln. Już wtedy blisko 900 tysięcy ludzi zamieszkiwało pomieszczenia zupełnie nie do tego nie nadające, lub najgorszym razie przełudnione.

Trudna sytuacja mieszkaniowa nie jest jednakże wynikiem zastój w dziedzinie budownictwa. W ostatnich latach we Włoszech buduje się rocznie około półtora miliona izb. Około 80 proc. z tego stanowią inwestycje prywatne. Ale również i rząd, aby rozwiązać choć w części problem ludności bezdomnej, a ubogiej — podjął w okresie powojennym kilka uchwał w sprawie finansowania budowy tanich mieszkań. Najważniejszym krokiem było utworzenie instytucji INACasa. Na fundusz jej składają się wpłaty pracodawców, odsetek, potrącany od pensji ubiegających się o mieszkania pracowników oraz dotacje państwowe. Wybudowane mieszkania są następnie wynajmowane lub sprzedawane ratalnie. Niezależnie od tego rząd postanowił przetrwać w corocznym budżecie w ciągu 35 lat po 3 mld. lirów bezpośrednio na budowę mieszkań, zwłaszcza dla obecnych lokatorów pwnie, jaskin i szop.

Jednakże, jak już wspominałam, wszystkie te częściowo lub całkowicie finansowane przez rząd inwestycje budowlane — stanowią tylko około 20 proc. izb/budo-

wanych w ciągu roku. Państwo włoskie nie stać na więcej. A czynsz mieszkaniowy w budownictwie prywatnym jest o wiele, nie raz nawet dziesięciokrotnie wyższy niż w państwowym.

I oto paradoksalna sytuacja: obok tak ostro występującego braku mieszkań istnieją pomieszczenia wolne i nie wykorzystane. Nie wspominając już o letnich rezydencjach zamożnej ludności, stojących pustkami przez większą część roku, albo o pałacach bogaczy, gdzie na jedną lub kilka osób przypadają powierzchnie wręcz astronomiczne — również wiele domów czynszowych posiada lokale nie zajęte. W samym Rzymie w roku ubiegłym 30 tys. ludzi poszukiwało mieszkań, a 10 tys. izb oczekiwało daremnie lokatorów.

Rządy chadeckie unikają bowiem starannie wszelkiego ograniczania interesów i zysków wielkiego kapitału. Oto najnowszy przykład takiego właśnie postępowania, powołany istniejących pomiędzy chadeczkim aparatem rządzącym, a wielkimi posiadaczami. We władzach miejskich Rzymu większość posiada chadecja i skrajna prawica. Burmistrz jest członkiem partii rządzącej, adwokat Ciocetti. Rzym — to miasto stale się rozrastające. A że chaotyczny, bezplanowy rozwój miasta jest zjawiskiem niepożądanym — przeto dawno już mieszkaniowa została specjalna komisja dla nakreślenia generalnego planu rozbudowy stolicy Włoch. Komisja złożona z siedmiu profesorów urbanistów opracowała plan zgodnie z wymogami nowoczesnego życia i interesami mieszkańców. Miał on widocznie poważne jakieś braki, gdyż ówczesne miasto odrzuciło go i opracowało na nowo, wedle własnych przekonań. Najważniejszą ze zmian

Śmierć Dullesa z perspektywy Waszyngtonu i Genewy

WASZYNGTON (PAP)

Pogrzeb zmarłego w niedzielę w waszyngtońskim szpitalu „Walter Reed” byłego amerykańskiego sekretarza stanu Johna Foster Dullesa odbędzie się w środę 27 bm. Zostanie on pochowany z honorami wojskowymi na cmentarzu w Arlington (15 km od Waszyngtonu), gdzie spoczywają bohaterowie narodowi i wybitni mężowie stanu USA.

Do chwili pogrzebu ciało Dullesa będzie wystawione w kaplicy betlejemskiej katedry narodowej w Waszyngtonie. Przy trumnie stanie warta honorowa. Ceremonie pogrzebowe odbędą się według obrządku kościoła prezbiteriańskiego, którego zmarły był członkiem.

Na całym obszarze Stanów Zjednoczonych wszystkie flagi zostały opuszczone do połowy masztu na znak żałoby po Dullesie. Prezydent Eisenhower otrzymawszy wiadomość o zgonie byłego sekretarza stanu przybył natychmiast z Getysburga (gdzie na swej farmie spędzał urlop) do Waszyngtonu, by osobiście złożyć kondolencje rodzinie zmarłego. Do rządu amerykańskiego napływają z całego świata depesze kondolencyjne od szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych różnych organizacji itd.

Dulles zmarł podczas snu w niedzielę o godzinie 7.49 czasu amerykańskiego. Zgon nastąpił w wyniku raka i zapalenia płuc. W ciągu ostatnich kilku dni stan zdrowia Dullesa był beznadziejny i lekarze bez przerwy aplikowali mu środki znieczulające. Od przeszło tygodnia u jego łóżka czuwała cała rodzina. Zmarły liczył 71 lat.

Wiadomość o śmierci b. amerykańskiego sekretarza stanu J. F. Dullesa spotęgowała rozeszła się po świecie. W wypowiedziach czułych mężów stanu podkreśla się zaślusgi zmarłego, jakie położył dla polityki Zachodu, oraz wyraża się ubolewanie z powodu zgonu człowieka, który przez szereg lat odgrywał niezwykle

wybitną rolę na arenie międzynarodowej.

Prezydent Eisenhower w deklaracji ogłoszonej natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci Dullesa stwierdził m. in.: „straśliśmy najserdeczniejszego i bardzo drogiego przyjaciela, jak również obrońcę wolności”.

Przebywający w Genewie sekretarz stanu Christian Herter złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie: „Śmierć J. F. Dullesa okryła smutkiem wszystkich tych, którzy poświęcili się sprawie sprawiedliwego pokoju. Był to wielki mąż stanu oddany bez reszty sprawie, której służył w interesie narodu amerykańskiego”.

BONN (PAP)

W oświadczeniu kanclerza Adenauera, które złożył on w swym mieszkaniu, czytamy m. in.: „Śmierć mego przyjaciela J. F. Dullesa napeliła mnie głębokim smutkiem. Był on lojalnym przyjacielem i bojownikiem za sprawę wolności i chrześcijaństwa, który sprawie tej poświęcił całe swoje życie”.

Telefonem z Genewy

Śmierć Dullesa odbiła się głośnie echem w Genewie, gdzie już w kilka godzin później podano do wiadomości, iż obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych przerwane zostaną na dwa dni — środę i czwartek — aby umożliwić ministrom państw zachodnich udział w pogrzebie. Tak więc — zapowiadana w ubiegłym tygodniu przerwa w obradach istotnie nastąpi, jednakże nie w celu ułatwienia nieoficjalnych kontaktów ministrów Wielkiej Czwórki, jak pierwotnie projektowano. W praktyce wyjazd ministrów do Waszyngtonu oznacza właśnie zahamowanie ścisłych kontaktów — jak twierdzi się w międzynarodowych kołach dziennikarskich Genewy — opóźni ewentualne dojście do porozumienia negocjatorów genewskich o cały jeden tydzień.

Trzej ministrowie zachodni odbyć mają swą podróż do Waszyngtonu wspólnie w samolocie amerykańskiego sekretarza stanu Hertera. Odlot z Genewy przewidziany jest na wtorek wieczorem.

Pobyt ministrów zachodnich w stolicy USA trwać będzie bardzo krótko, gdyż już w piątek o godzinie 15.30 nastąpi wznowienie obrad w Genewie. Trudno przewidzieć, w jakim stopniu przerwa w obradach, a zwłaszcza specyficznie nastrojów towarzyszący pogrzebowi Dullesa, który szczególnym zbiegiem i okoliczności wypadła właśnie 27 maja, w ostatnim dniu wyznaczonego przez premiera Chruszczowa terminu w sprawie

Berlina, wpłyną na dalszy przebieg obrad. Zdaniem obserwatorów politycznych nie należy liczyć, że linia mocarstw zachodnich ulegnie w najbliższym czasie wyraźnemu uelastycznieniu, można natomiast przewidywać, że dyskusja w sprawie konkretnych punktów, a w szczególności Berlina — będzie kontynuowana.

Zygmunt BIELSKI

Królestwo Laosu łamie porozumienie genewskie

PEKIN (PAP)

Minister spraw zagranicznych ChRL wystosował 25 bm. do ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyki, i ministra spraw zagranicznych W. Brytanii — S. Lloyda, którzy przewodniczyli w 1954 r. obradom konferencji genewskiej w sprawie Indochin, listy, zawierające wezwanie do położenia kresu naruszaniu porozumień genewskich przez rząd Królestwa Laosu, w związku ze zbrojną akcją wojsk królewskiego rządu Laosu, przeciwko oddziałom wojskowym Patet Lao, dokonaną 11 maja br.

Królewski rząd Laosu — stwierdza się w liście — ignorując całkowicie układy genewskie i układy, podpisane przezeń z byłymi oddziałami wojskowymi Patet Lao, wydał 11 bm. rozkaz rozbicia dwóch batalionów b. wojsk Patet Lao. Wojsko i policja rządu królewskiego otoczyły jednocześnie mieszkania przywódców patriotycznej partii Laosu i kwatery b. oddziałów wojskowych Patet Lao — roztaczając nad nimi ścisły nadzór oraz stosując areszt domowy. Stanowi to poważne naruszenie układów genewskich.



PREMIER NEHRU PRZYJĄŁ AMBASADORA PRL W INDIACH

Ambasador PRL w Indiach dr Juliusz Katz-Suchy przyjeżdżając w niedzielę do Nowego Delhi, spotkał się z premierem Nehru. Tematem rozmowy były stosunki polsko-indyjskie oraz sytuacja w Indochinach.

FALA MROZÓW W FINLANDII

Poważny spadek temperatury zarejestrowano w ciągu ostatniej doby w Finlandii. I tak w Kauhava (środkowa część kraju) termometr wskazywał w nocy z niedzieli na poniedziałek minus 9 stopni.

KU CZCI OFIAR Z MAUTHAUSEN

Na terenie b. faszystowskiego obozu koncentracyjnego Mauthausen koło Linzu odbyła się w niedzielę uroczystość ku czci pamięci 122 tysięcy ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

MEWY SPOWODOWAŁY KATASTROFĘ SAMOLOTU

„Dakota” należąca do niemieckiej Luftfahsy zmuszona była lądować na lotnisku londyńskim wkrótce po starcie. Katastrofę spowodowało stado mew, które wpadły w śmigła. Jeden z członków załogi „Dakoty” doznał ciężkich obrażeń.

WALKI W POŁUDNIOWEJ ALGERII

Agencja France Presse podaje z Algieru, iż w toku starcia z powstańcami koło miejscowości Tablat (południowa Algieria) 24 żołnierzy francuskich zostało zabitych a 10 rannych. Zginęło 6 powstańców.

MŁODZIEŻ UCIEKA Z NRF

W ciągu pierwszych czterech miesięcy br. liczba uciekinierów z NRF zameldowanych w Eisenach przekroczyła liczbę odpowiadającą przeciętnej ilości mieszkańców małego miasta. Większość uciekinierów to młodzi mężczyźni w wieku 18—25 lat, zagrożeni w NRF odbywaniem służby wojskowej.

„TYDZIEŃ CISZY” W PARYŻU

W poniedziałek rozpoczął się w Paryżu „tydzień ciszy” — impreza zorganizowana w ramach kampanii o zmniejszenie hałasu w stolicy Francji. Policja zaapelowała do paryżan, by przynajmniej w ciągu „tygodnia ciszy” ścisali swe radiodbiorniki, nie trzaskali drzwiami i starali się unikać głośniejszych sprzętów domowych. Właściciele samochodów, motocykli i skuterków poproszono o sprawdzenie tłumików i o większy umiar w prowadzeniu po mieście.

Brytyjsko-radziecki układ handlowy

MOSKWA (PAP)

W niedzielę nastąpiło w Moskwie podpisanie radzieko-brytyjskiego układu handlowego z 5-letnim terminem ważności. Jak stwierdza wspólny komunikat, ogłoszony po podpisaniu układu, oba rządy postanowiły stworzyć warunki rozszerzenia z roku na rok obrotów handlowych między obu krajami.

H. JABCZYŃSKA

Kalisz zawiaadamia: początek 23 stycznia

Kalisz to miasto niepoślednie; niewiele w Europie jest mu równych pod względem wieku. Jeszcze rok temu, dwa — można było wątpić w zapiszek Klaudiusza Ptolemeusza, że „Calisia nad Proną”, to Kalisz nad Prosną. Ostatnie badania archeologiczne, prowadzone przez prof. dr. M. Drewko i mgr. Dąbrowskiego wydobły z ziemi cenne relikty z II wieku nowej ery, wykazując, że Ptolemeuszowa metryka, wydana dla Kalisza, jest prawdziwa. A więc „chapeaux bas” przed zarysem i dostojnym miastem.

Ala nie tylko to jest przyczyną dumy kaliszjan. W historii literatury znajduje się wielu ludzi myśli i pióra. Wymienimy Adama Asnyka (tu jego ojciec księgarnię prowadził) i Marię Konopnicką, a z żyjących: M. Dąbrowską, St. Otwinowskiego, wielu artystów (T. Kulisiwiec), uczonych, działaczy. I co najciekawsze: ci ostatni czują się duchowo związani z miastem, bez względu na to, gdzie przebywają. Ponoć za granicą z okazji jubileuszu 1800-lecia miasta powstają koła przyjaciół Kalisza. I ci „emigranci” także krzątają się około rodzinnego miasta. Krótko mówiąc, Kalisz ma swoich ambasadorów w różnych instytucjach i stronach kraju, a na wet... świata.

Gospodarska zapobiegliwość i zaradność ojców miasta spowodowały, że wielki jubileusz 1800-lecia będzie mógł być za-

razem pokazem rozwoju i osiągnięć. Przytoczmy tylko kilka liczb. W tym i przyszłym roku przemysł kaliski rozbuduje się i zmodernizuje, na co uzyskał 150 milionów złotych. Przed wojną zagęszczenie mieszkaniowe wynosiło 2,5 osoby na jedną izbę, dziś 1,9, a planuje się 1,6. Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane nie tylko u siebie zostawia trwałe dzieła rąk swojej załogi, ale jeszcze przysparza sławy Kaliszowi poza granicami. Zielona Góra jedną z swoich nowych ulic nazwała imieniem Budowniczych Kaliskich.

Można by tu wliczać szereg dalszych robót: buduje się nowe szkoły, przygotowuje stadion z całym zespołem urządzeń dla różnych dyscyplin, organizuje się Miejski Dom Kultury, w pokoszarowym gmachu, gdzie tylko się da powstają nowe elewacje (4 mln. zł rocznie na ten wystrój uroczyści!); tu — jak rzadko gdzieindziej — dba się o urzędzenia komunalne. Mało tego, Kalisz teraz chętnie widziałby u siebie wydziały: wólkieniczny, elektrotechniczny, górniczy i chemiczny, którejs z pobliskich politechnik (Poznań, Wrocław, Łódź). Na ten cel chce dać budynki, profesorom mieszkania lub udogodnić im dojazdy. Kalisz nie bez słusznosci uważa siebie za stolicę wielkopolskiego okręgu przemysłowego (Konin-Turk).

A więc Kalisz gościom w czasie jubileuszu będzie mógł mówić nie tylko o swojej starożytności, o czasach, kiedy był stolicą księstwa, województwa, departamentu (Księstwo Warszawskie), guberni (zabór rosyjski) o tragedii zbombardowania przez Niemców w roku 1914 i o dniu dzisiejszym, ale o śmiałych planach na przyszłość.

Jubileusz — jak dowiedzieliśmy się od przewodniczącego Prezydium MRN — Józefa Kunowicza, rozpocznie się uroczystą sesją Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej 23 stycznia 1960 roku. Referat naukowy wygłosi na niej rektor Gieysztor. Drugi ważny punkt kulminacyjny trwających prawie cały rok uroczystości — to Święto Pracy. Da-

lej — święto narodowe 22 lipca. Wtedy to zjadą się kaliszanie z bliskich i dalekich stron — absolwenci szkół kaliskich, aby uczcić Adama Asnyka i odsłonić jego pomnik.

W programie jeszcze zjazd archeologów krajowych i zagranicznych, zjazd lekarzy-hematologów, wystawy, przyjazd najlepszych zespołów pieśni i tańca, teatrów, pokazy itd., organizowane aż do późnej jesieni. Jednym słowem będzie to prawdziwy Rok Kalisza. Gości zjedzie się co niemiara z kraju i ze świata. Przybędzie także delegacja za przyjaźnionego miasta francuskiego Hautmont. Przyjadą też wycieczki turystów i miłośników regionów. O pomieszczeniach dla nich już myśli się teraz. Kalisz bowiem na swoje święto zaprasza całą Polskę.

J. P.

10 lat „WK”

* 7 000 000

książek

* „MOTOR”

najpopularniejszy

Żyjemy w czasach, których symbolem jest gwałtowny postęp techniczny. Dzięki wynalazkom i udoskonaleniom zmniejszają się odległości, ba coraz realniejsze kształty przybierają fantastyczne niedgdyś plany podróży na inne planety. Nie też dziwnego, że wydawnictwa techniczne, a w szczególności komunikacyjne znajdują coraz więcej czytelników. W naszym kraju głód wiedzy w tej dziedzinie zaspokajają. Wydawnictwa Komunikacyjne, obchodzące właśnie w tym roku 10-lecie swojej pracy. Nie od rzeczy będzie więc przytoczyć kilka liczb informacyjnych, najlepiej świadczących o dotychczasowej działalności Wydawnictwa Komunikacyjnych.

A więc w latach 1949—1959 WK wydały ogółem 1343 tytuły o łącznym nakładzie 6.954.000 egzemplarzy. Ale WK to nie tylko książki. Wydają one również 15 różnego rodzaju czasopism, spośród których najpopularniejszymi są: „Motor”, „Radioamator”, „Morze”, „Skrzydłata Polska” i „Sygnały”. W ciągu dziesięciu lat pracy, nakład czasopism wydawanych przez Wydawnictwa Komunikacyjne osiągnął 96.535.000 egzemplarzy.

Z roku na rok podnosi się poziom wydawanych pozycji, jak również liczba tytułów i egzemplarzy. Wzrost nakładów dowodzi popularności wydawanych przez WK pozycji. 65 proc. książek wydanych w r. 1958 zostało jeszcze w tym samym roku sprzedanych. Świadczy to najlepiej zarówno o dobrym poziomie książek jak i słusznym doborze tematyki. Oby było tak w drugim dziesięcioleciu. (mi)

Spodnie letnie

będzie się nosić tego lata w Stanach Zjednoczonych ze sportowymi bluzkami i koralami. Wygląda to, trzeba przyznać, dosyć niezwykle.

Fot. — CAF

Czy wiecie, że...

Polska należy obecnie do krajów o najniższej śmiertelności, w których przedłużył się w ciągu ostatnich 20 lat przeciętny okres życia człowieka. O ile bowiem w 1957 r. w Austrii wskaźnik śmiertelności na 1000 mieszkańców wynosił 12,7, we Francji 12, w NRF 11,3, w Szwecji 9,9, w USA 9,6, to w Polsce wyrażał się liczbą 9,5. Niższą śmiertelność notowano w tym samym roku tylko w ZSRR i kilku innych krajach.

*

W ubiegłym roku wydano w Związku Radzieckim 60 tys. książek, o łącznym nakładzie 1.100 mln. egzemplarzy, a ponadto wydawano 3000 czasopism i innych periodyków oraz tysiące dzienników, o łącznym rocznym nakładzie 13,6 mld. egzemplarzy.

*

Dzieci przedszkola przy Browarze Okocimskim w Brzesku posiadają własne ZOO, w którym przebywają bażanty, sarenki i inne zwierzęta. Zwierzęta te tak zaprzyjaźniły się z dziećmi, że „odwiedzają” je w przedszkolu, lub też towarzyszą im w czasie spacerów.

*

Komitet Komisji Gospodarczej Azji i Dalekiego Wschodu zatwierdził plan wybudowania autostrady z Sajgonu do Teheranu, o długości przeszło 7.000 km. Zgodnie z założeniami, każdy kraj będzie zmuszony pokrywać koszty budowy odcinka autostrady przebiegającej przez jego terytorium.

*

W amerykańskich laboratoriach opracowano bardzo opłacalną metodę, umożliwiającą otrzymywanie z morza wody zdatnej do picia.

Procesem oczyszczania wody morskiej z nadmiaru soli zajmują się 5 wielkich, zaprojektowanych do budowy, destylatori.

*

Indie są najwęższym na świecie dostawcą... malpek, głównie dla celów naukowych. Tylko w ubiegłym roku wysłały ich za granicę około 150 tys.

*

W szpitalu położniczym w Rio de Janeiro 26-letnia Amerykanka Lea Peabody urodziła w 8 lat po zawarciu małżeńskiego związku szesnaste dziecko. Poprzednio porodziła 6-krotnie bliźnięta i raz trojaczki.

*

Kobiety w Polsce zużyły w roku ubiegłym około 830 ton wód kwiatowych.

*

W ubiegłym roku wyprodukowano na całym świecie przeszło 905 mln. ton ropy naftowej. (L)

*

Największym obecnie statkiem pasażerskim świata jest S/S „United States” o wysokości 12 pięter. Kosztował on 78 milionów dolarów, posiada 694 kabiny dla 1750 pasażerów i pomieszczenia mieszkalne dla 1100 ludzi załogi, 2 kina, basen pływakowy, pomieszczenia dla psów i garaże dla kilkudziesięciu samochodów.



Pochwała kołtuństwa*)

Współczesny dramat polski o tematyce współczesnej jest tak niecodziennym gościem na naszych scenach, że należał mu się szczególne względy, zwłaszcza wtedy, jeśli podejmuje problematykę obyczajową. Można nie mieć osobliwego nabożeństwa do dramatu obyczajowego, ale trudno lekceważyć społeczne zapotrzebowanie na ten gatunek literacki w okresie kryzysu starych norm obyczajowych i kształtowania się nowej moralności. Wszystko to jednak nie rozprzesza poznańskiego Teatru Nowego z wystawienia „Kunsztu miłości” Jerzego Stadnickiego.

Najłatwiej jeszcze zdobyć się na pobłażliwość przy ocenie dramaturgii „Kunsztu miłości”, bo debiuty dramatyczne mają wyjątkowe prawo do cierpliwości i wyrozumiałości. A „Kunszt miłości” jest w dodatku adaptacją opowiadania („Kunszt w miłości”), wydanego przez PAX w r. 1955 w tonie opowiadań Jerzego Stadnickiego zatytuł. „Kurz w miłości” i korzystą z ulg należących do adaptacji. Sam wreszcie autor — co powinno się uznać jako okoliczność łagodzącą — odczuwał jednak opory dopisując do opowiadania dialogi i sytuacje i „trzeba było — jak sam pisze — całej siły perswazji Tadeusza Byrskiego i wiary w jego zespół, aby podjął się tego zadania.”

Opory Jerzego Stadnickiego okazały się zupełnie uzasadnione. „Kunszt w miłości” rozłożony na 17 obrazów przestał być opowiadaniem a nie został dramatem ani nawet „opowieścią sceniczną”. Adaptacja sceniczna rozwinęła w formie udratyzowanej wszystkie niedostatki utworu. Antagonizm synowa — teściowa i konflikt małżeński — środowiskowy, kompromitują się tu silniej niż w opowiadaniu. Bez szczególnych

zresztą wysiłków ze strony adaptatora, gdyż współczesność tego konfliktu ma właściwie podłoże mieszkaniowe. Gdyby młodzi małżonkowie mieli własne mieszkanie w Bochni, nie byłoby dwóch aktów dramatu. Gdyby mieli je w Krakowie, nie byłoby trzeciego i Nina nie zostałaby przez Alfreda przysłapaną na niewinnym zresztą baraskowaniu z kolegą i nie musiałaby zostać matką dziecka Pawła, co zresztą — jeśli wierzyć autorowi — wpłynęło korzystnie na jej miłość do Alfreda.

„Kunszt miłości” jest sztuką współczesną dzięki Urzędowi Kwartalnikowemu, który działa tu na kształt nowoczesnego fatum, bo już antagonizm środowiskowy ma u Stadnickiego charakter raczej dziewiętnastowieczny. Zresztą w sztuce istnieje właściwie tylko jedno środowisko, mieszczańsko-kołtuńskie środowisko Alfreda. Środowisko Niny ukształtowane jest w „Kunsztach miłości” według wyobrażeń, jakie miał o cyganerii artystycznej filister z ubiegłego wieku. Wyobrażenia te streszczają się najlepiej w takim oto dialogu obu środowisk: ALFRED: „Jak to prześladam: aktorka oddająca się tylko za brylant, aktorzy na utrzymaniu kochanek, plastycy na utrzymaniu recenzentów, daj spokój, coż to za towarzystwo, tymi ludźmi powinna zająć się milicja, albo klinika psychiatryczna”. NINA: „Ależ mój drogi, od czasów Peryklesa artyści nigdy nie byli inni a ty się gorszysz”.

W takim układzie sił Nina wychodzi oczywiście na rozhisteryzowaną idiotkę, która dla pełni obrazu musi się puścić i zostaje ukarana ciążą tak skutecznie, że postanawia wychować dziecko Pawła na „obraz i podobieństwo” Alfreda.”

Podczas lektury opowiadania, można się jeszcze pocieszać, że ma się do czynienia z bardzo zjadliwą drwiną. Sceniczna adaptacja nie pozostawia już wiele miejsca na żłudzenia, a realizacja teatralna rozwiewa je zupełnie, gdyż Tadeusz Byrski zaprezentował „Kunszt miłości” jako melodramatyczne misterium obyczajowe. Rozmijanie się stylu inscenizacji ze stylistyką utworu nie jest jeszcze największym nieporozumieniem przedstawienia w poznańskim Teatrze Nowym. Gorzej z pozarytystycznymi następstwami upoetyzowania sztuki, która wymaga akurata inscenizacyjnej polemiki. Bez tej polemiki poznańskie przedstawienie „Kunsztu miłości” staje się apologią kołtuństwa, nie najpotrzebniejszą właśnie w mieście o bogatych pod tym względem tradycjach i nawykach. Sprawianie przyjemności tej kategorii widzów, która cieszy się z pognebnienia „rozwydrzonej artystki” nie przynosi na pewno chwały teatrowi.

Szczególne współzucie należy się wykonawcom „Kunsztu miłości”, zmuszonym do popisowania się powiedzonkami o „aktorce oddającej się tylko za brylant”, oraz do ośmieszania malarstwa tasytowskiego. IRENA DETKOWSKA-JASINSKA starała się rozładować ponurą „poezję” przedstawienia, sprowadzając ją do bardzo orzeźwiającej groteski i drwiny. WANDZIE ELBIŃSKIEJ udało się utrzymać powagę podczas wszystkich 13 monologów Niny, za co również należy się jej uznanie. EUGENIUSZ ROBACZEWSKI w roli Pawła przypominał często swego Stanleya Kowalskiego z „Tramwaju zwanego pożądaniem”. Nawet nieobecny aktorsko JERZY KOZŁOWSKI (Alfred) ma przynajmniej te zasługi, że nieprawdopodobnie „nawrócenie się” Niny.

Celestyn SKOŁUDA

W muzycznym Poznaniu

Niecodzienny recital M. Mitchell

Przyznaję, że z pewną nieufnością wybierałem się na recital fortepianowy Marjorie Mitchell (USA). Dopiero tak niedawno występowała w Filharmonii — Agnieszka Walke, której koncert pozostał mi po sobie jak najgorsze wrażenie. Stąd wynikała owa rezerwa w stosunku do artystów zagranicznych... Tymczasem okazało się, że recital M. Mitchell należał do najlepszych w tym sezonie.

Młoda pianistka amerykańska rangą swego artysty mo że stanąć przy światowej sławy wirtuozach. Reprezentuje odrębny styl, łączący bardzo nowoczesną, trochę motoryczną pianistykę z głębią liryzmu. Punktem kulminacyjnym występu była „Sonata h-moll” Liszta, utwór niezwykle trudny, rzadko wykonywany i to głównie przez pianistów — mężczyzn (Małcużyński, Kędra). Spośród polskich wirtuozów fortepianu lisztowską „Sonatę” grywała bodaj tylko Gertruda Konatkowska, świetna na profesorka poznańskiej PWSM.

Oprócz popisu nieskazitelnego techniki Marjorie Mitchell dała dowód jakże trafnego odczucia stylu romantycznego i jego bogactwa kontrastów wyrazowych. Sam dźwięk przy akordach forte („Sonata” Liszta) był tu jakby trochę ostrzy, zaś ton (w kantylenie) wyrazisty i nośny, ale nie za wielki. Oczywiście w danym wypadku, nie są to wszystko jakieś minusy — lecz po prostu charakterystyka.

Za to Mozarta pojęła Mitchell prawie jak Scarlatti. „Sonatę D-dur” grała metronomicznie równo, precyzyjnym, skoncentrowanym dźwiękiem — bez cienia jakiegokolwiek rozklatkiwania się (dało to w sumie doskonały efekt). Mniej się zachwyciłem nieznana u nas „Sonata opus 26” amerykańskiego autora Samuela Barbera (kompozycja pozbawiona głębszych myśli muzycznych, choć interesująca z punktu widzenia techniki instrumentu). Urozmałcony program wieczoru zakończyli impresjonisci, dziecina bodajże najbliższa stylowi gry koncertantki (Ravel i Debussy). Żelazny rytm, szybkie, gwałtowne tempa, elektryczny temperament, gra dające dynamiczne (wielka rozpiętość od piano do forte) — wszystko to w sumie dało prawdziwie czarodziejstwa dźwiękowe i stawia Marjorie Mitchell w rzędzie takich asów fortepianu jak de la Bruchollerie i Monika Haas.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

ANTONI MARCZYŃSKI



Przeliczne rabunki, zgwałcenia, morderstwa i kradzieże nowych aut, które potem znaleziono w załamanym stanie, odstraszyły ostatnio pokazało większość Amerykanów od przyjmowania do swoich wehikułów osób nieznanych. A w niektórych stanach nowe ustawy wręcz zakazują stosowania hitch-hiking, karząc grzywną zarówno lekkomyślnego automobilistę, jak i jego przygodnego pasażera!

Rafał Królik, lekkomyślny tylko w 50% wypadkach, nie wpuściłby do swego samochodu nieznanych osobników płci brzydkiej, ale dla „grzechu warty” pał gotów był zawsze na każdy hazard. I podobnie rzykownej ryckości oczekiwał od innych mężczyzn dla siebie teraz, gdy w stroju niewieścim stał przy drodze na pustkowiu i to w porze zapadania zmroku.

— Co, u licha! W tej niby awanturkowej Georgii chłopcy na schwał boją się nawet ładnej kobiety? — mruknął stwierdziwszy, że na jego widok kilku automobilistów jeszcze zwiększyło chyżość, zamiast stanąć i zapytać, w czym mogliby być pomocni samotnej damie.

Sporo minut upłynęło, zanim trafił się taki zuch, który nagle zahamował i przystanął tutaj. Co prawda, nadjechał on od strony Sylwanii czy Augusty, jakby podążał do Savannah, zatem w kierunku przeciwnym, niż Rafał Królik wskazywał kciukiem, a głównie kciuków używa do gestykulacji przeciętny hitch-hiker. Niemniej jednak ryckości, czy odwaga zasługiwała

— 196 —

na nagrodę; w tej myśli przebrany za kobietę Rafał, choć trochę oslepiiony lampami przybyłego samochodu, przybrał pozę i minę kokietki, gotowej do głębokiej wdzięczności wobec swego wybawcy. Nie wywołało to jednak żadnych objawów zachwytu! Czyżby kierowca był „ślepy”, lub skrepowany obecnością rodziny w aucie?

— Cemuś stanął, ojczyste? Czy nie powtarzasz mi zawsze, że kobieta uprawiająca hitch-hiking, to szantażystka, lub uzbrojona współniczka bandytów, przed którą należy zmykać? — zabrzmiął z auta jodujący młodzieńczy głos, dobrze znany Rafałowi, tylko sepieniący jakby przez świeżą lukę w ubiegnięciu.

— Jam też nie bezbronny! Ta baba zaś, to typowa ofiara wypadku.

Choć ojciec mówił ciszej od syna, Rafał Królik dosłyszał każde słowo i skrzywił się z niesmakiem, kiedy pod jego adresem padł epitet „baba”.

— Wypadku? A gdzie trupy? Skąd ojciec wie, że tu był wypadek?

— Przede mną nic się nie ukryje! — odparł z dumą rodzic młodziana żądnego widoku trupów. — W przydrożnych zaroślach na zakręcie widzę kontury samochodu, którego tu nie było, kiedyśmy jechali w tamtą stronę. Zresztą, sprawdzimy zaraz, — dodał, wychylając się na zewnątrz. — Hej, starsza pani! Czyj to wóz ten tam?

— Móóóój — zakwilił Rafał płaczliwie, by wzruszyć przybyłych. — Jechałam do Cypress Mansion, gdy wtem...

— A kogo pani tam zna? — zaciekawił się ciek, przed którym „nic nie dało się ukryć”.

— Moją siostrę... wujeczna, to jest... bratanicę.

— Jak się wabi owa krewna pani? — badał dalej „wszystkowiedzący”.

— Rosita Verdugo. Czy pan może ją zna?

(C. d. n.)

DOŻYWCIE

Głośna sprawa morderstwa przy ul. Żurawiej w Poznaniu znalazła ostateczny epilog. Sąd Najwyższy utrzymał bowiem w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego, skazujący Jana Drzymałę za zabójstwo Marii Krużony na dożywotnie więzienie oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

KOLPORTAŻ

NIELEGALNEJ LITERATURY

Na dworcu PKS w Kaliszu MO zatrzymała Marię Uklejową (zam. w Koźłatowie, pow. kaliski). W tecze jej znajdowało się kilkadziesiąt egzemplarzy nielegalnie drukowanych pism. Jak wykazało śledztwo, przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu, druki te przeznaczone były do kolportażu wśród członków nielegalnie działającej sekty świadków Jehowy. Uklejowa została aresztowana.

WYROK

W SPRAWIE MZAB — 29 bm.

Wczoraj w 14 dniu procesu b. pracowników MZA-B oskarżonych o oszustwa, łapownictwo i niedopełnienie obowiązków obrona polemizowała z argumentami zarzutów w replice prokuratorskiej. Na stepsie wygłosił ostatnie słowo oskarżenia. Wszyscy prosili o uniewinnienie. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony 29 bm. o godz. 13.30. (ak)

„Święto kwitnącej jabłoni“



CAF-fot. Matuszewski

Sytuacja „nienormalna“?

Z leżką w oku wspominają niektórzy wytwórcy dawne lata, kiedy to na rynku występował chroniczny niedosyt towarowy, a handel i klient brał z „pocałowaniem“ ręki wszystkiego, co przemysł raczy łaskawie wyprodukować. Można wręcić tysiące protokołów z najrozmaitszych zebrań i narad odbywanych w tych latach. Wzmianki o kłopotach ze zbytem — nie znajdziesz. A dziś?

Nie ma narady, żeby ten właśnie problem — obojętnie czy był przewidziany w porządku obrad — nie przysparzał wszystkim innych problemów dnia. Szereg przedsiębiorstw przemysłu terenowego na przykład, nie wykonało planów produkcji I kwartału bież. roku z braku nabywców.

Od szeregu miesięcy słyszy się więc ze strony wytwórców narzekania na handel. On jest winien wszystkiemu, bo nie odbiera towarów, łamie podpisane długoterminowe umowy, grymasi itp. Ten i ów wytwórca żąda więc wprowadzenia przymusu odbioru towarów przez handel, wprowadzenia kar za zrywanie umów i w ogóle ograniczenia nieco jego samodzielności, a nawet likwidacji niektórych central handlowych. Na przykład WPH Mebl.

Handel się broni, pytając: A kto u mnie ma przymusowo kupować właśnie to, co wy chcecie mi przymusowo sprzedać? Mamy też pełne magazyny towarów i kłopoty finansowe, ciągłe przeceny waszych towarów i straty. Kupujemy więc u tych, którzy produkują taniej, lepiej i gustowniej. Przetawiamy się na inne potrzebne i gustowniejsze asortymenty. Zobaczymy, może będzie u was kupować!

Wytwórcy wołają: Czy w handlu zdajecie sobie sprawę z tego, co to oznacza przestawienie produkcji? To przecież mała rewolucja w zakładzie! Nowe oprzyrządowanie, nowa technologia i kalkulacja, zamówienie i sprowadzenie nieplanowanych materiałów itp. To wszystko kosztuje wiele czasu i pieniędzy. Ale nie to jest najtrudniejsze. Przy przejściu na nową produkcję, z reguły w pierwszym okresie spada wydajność i zarobki. Zarwiemy plan — administracja i dozór techniczny pójdzie bez premii do domu. I to w okresie, gdy musi intensywnie przy rozruchu pracować. Wyrownąć — nie ma z czego. Fundusz płac jest sztywny. Nie ma żadnej pewności, czy nowa produkcja chwyci na rynku. Wy, handlowcy, stale wołacie o krótkie serie...

Można by tak ten dialog między przemysłem a handlem ciągnąć jeszcze długo. Obie strony mają bez liku argumentów na uzasadnienie swoich stanowisk. Życie jednak biegnie swoim torem. Wprowadza do planów i nawyków pracy przemysłu i handlu ciągle korekty.

Oto planiści założyli tezę, że ludność coraz większą część swych dochodów przeznaczając będzie na zakup artykułów przemysłowych. W tym kierunku nastawiano więc przemysł i import. Okazuje się, że przeciętny zjadacz chleba nie rezygnuje ze smacznej i obfitej kuchni, a dopiero to co zbysywa przeznaczają na importowaną lodówkę i inne „cudła“. Planisci przewidywali na przykład, że w tym roku nadal utrzymywali się będzie popyt na wyroby droższe, a praktyka mówi co innego. Gabarytowe „setki“, luksusowa konfekcja, obuwie itp. jakoś długo leżą na półkach sklepowych. Powodzenie ma natomiast tanie obuwie z Radomia. Przykładów można by przytaczać wiele. Spodziewano się na przykład, że po obniżeniu cen na zegarki znikną one w kieszeniach klientów. Okazuje się, że nie. Niektórzy wytwórcy uważają dzisiejszą sytu-

ację na rynku jako nienormalną. Sądzą, że wkrótce podjęte będą — ba, muszą być — odgórne kroki dla jej „unormowania“. Wyznają taką teorię, obserwują biernie sytuację. Narzekają i czekają. Uważana za „nienormalną“ dzisiejsza sytuacja na rynku, jest jak najbardziej normalna. Nigdzie nikt nie zdołał odebrać klientowi naturalnego prawa do dysponowania swoją sakiewką. Klient zawsze będzie decydował o tym co, ile, gdzie i kiedy kupuje. Naturalnie, jeśli będzie miał możliwość wyboru. A przecież teraz właśnie ją ma.

Piotr CHOJNACKI

W Rydzynie i gdzie indziej

Piękna słoneczna pogoda towarzyszyła w ub. niedzielę uroczystościom zakończenia Wojewódzkich Dni Opieki nad Zabytkami, które odbyły się w Rydzynie. Przedtem już przedsięwzięto szereg kroków organizacyjnych i propagandowych dla lepszego zabezpieczenia tych drogiej nam wszystkim pamiątek polskiej kultury.

Wreszcie w sobotę i niedzielę na trasy rajdowe wyszły wycieczki turystów pieszych i zmotoryzowanych, a wojewódzki konserwator zabytków mgr Łomnicki zabrał sporą grupę do autokaru. Zwiedzono najważniejsze obiekty starej architektury w Kościarzewie, Racocie, Chorynii, Kopaniewie, Lublinie, Gostyniu, Poniecu, Lesznie, Osiecznej, Smiglu i w Czczu. Była to potężna dawka wiedzy o zabytkach wielkopolskich, może nawet nieco za dużo pokazano na jeden raz, zważywszy, że człowiek ma ograniczoną

zdolność „konsumowania“ wrażeń.

Niewątpliwie jednak utrwać się musiało w pamięci jedno: zabytki Wielkopolski znajdują się pod pieczołowitą opieką służby konserwatorskiej, a często także ludności miejscowej i choć przeważnie zbyt małe fundusze przeznaczają się na ich ochronę, można mieć nadzieję, że wszystko co najcenniejsze przetrwa dla potomności.

Oczywiście, najbardziej podobał się pobyt w Rydzynie, gdzie pięknie, kolorowo pomalowany stary rynek oraz imponujący swoim ogromem zamek zachwyciły wszystkich rajdowców, których zebrało się dość dużo.

Wzruszającą przemowę wygłosił do nich prezes Zarządu Okręgu PTTK i zasłużony działacz turystyczny — p. Jaskowiak. Można powiedzieć, że końcowy fragment jego przemówienia, gdy zebrani powtarzali za mówcą słowa: „przrzekamy“, był właściwie aktem ślubowania wierności zabytkom, aktem wieczystego połączenia idei turystyki z pielegnacją pozostałości bogatej spuścizny architektonicznej pozostawionej nam przez ubiegłe pokolenia.

Wydało się, że uroczystości w Rydzynie zaszczylił uczestnik wyprawy nie tylko bąkcyła turystyki, ale i pożądanego stosunku do turystyki.

Poza tym wszystkim wycieczkowiczom zapewniono także miły wypoczynek. Złożyły się nań i piękny park, i masa zieleni, i bogate występy artystyczne (ze zgadują zgadają i niezawodnym Henrykiem Derwichem w szczególności), i jak gdyby zamówiona pogoda. (ms)



Po wypadku we wrocławskim ZOO

7-letni Krzysztof Kluba wy ratowany z pazurów niedźwiedzi przez Edwarda Witkowskiego znajduje się we wrocławskim szpitalu pod troskliwą opieką (na zdjęciu pierwszym).

Na zdjęciu drugim: Edward Witkowski, który z narażeniem własnego życia wy ratował z pazurów niedźwiedzi 7-letniego Krzyszta.

CAF — Fot. (2) Drankowski



Chatka Puchatków — „wysiadła“

Jak wiadomo, Jerzy Tarasiewicz po wysłaniu swego współtowarzysza, Janusza, do kraju, pozostał na wyspie Martynika, by wyekspluować stamtąd „Chatkę Puchatków“, a następnie powrócić do kraju najbliższym statkiem pasażerskim.

Natknawszy się na trudności ze strony władz francuskich oraz żądania wysokich opłat frachtowych za przewiezienie szalupy ratunkowej do Europy, wyruszył samotnie w dalszą podróż „Chatką Puchatków“ wzdłuż Małych Antyli.

Ostatnio nadesłał wiadomość z Porto Rico, z której wynika, że zawiązał do san Juan na Porto Rico, skąd, już nieodwołalnie powróci do kraju. Jak twierdzi w swoim liście, szalupa, którą odbyli żeglugę przez Atlantyk, nie nadaje się już do dalszego użytku. (AR)

„Ważka“ gryzie najtrwalsze pnie

We wrocławskim zakładzie przemysłu maszynowego leśnictwa rozpoczęto w dniu wczorajszym serię na produkcję pił elektrycznych o zwiększonej częstotliwości. Piła ta — o nazwie „Ważka“ — napędzana jest silnikiem elektrycznym i waży zaledwie 12 kilogramów. Obsługiwana przez jednego człowieka przepiłowała w ciągu jednej sekundy 50 centymetrów kwadratowych drewna (wydajność maksymalna). Konstruktorami piły są pracownicy zakładów wrocławskich — inż. Andrzej Bukowiecki i monter Tadeusz Widusko.

Piły o zwiększonej częstotliwości — bardzo przydatne w składniach drewna, tartakach itp. — dotychczas produkowano jedynie w Związku Radzieckim. (PAP)

10 LAT NRD

Byłem w demokratycznym Berlinie przed trzema laty. To kolosalne miasto, należące do najrozleglejszych w Europie, tętnio wówczas w pełni nowym życiem. Gotowa już była słynna aleja Stalina, czynny dom towarowy przy popularnym „Alexie“ (Alexanderplatz), pysznił się czerwienią cegieł odbudowany ratusz, funkcjonowała sprawna komunikacja pod- i naziemna. Pośród ogólnoberlińskich trudności dawały znać o sobie hotelowe kłopoty. Te, w złagodzonej formie, pozostały do dziś.

Nie wystarczy dziś dostrzec znowu czynną operę przy Unter den Linden, Bramą Brandenburską w pełnej krasie, odrestaurowany gmach galerii narodowej, czy Muzeum Historii Niemiec w dawnej Zbrojowni (również przy Unter den Linden); niewiele wartę są również obserwacje w rodzaju: wzmożił się ruch samochodowy, więcej neonów, sklepy spożywcze pękają od towarów, a przeciętny przechodzień (zwłaszcza przynależny do płci słabszej) jest estetycznie ubrany.

W takich żyjemy czasach, że fakty same w sobie, nie umiemy scowione w czasie, środowisku i historii — po prostu mamia. Kto nie widział Warszawy lub Poznania w 1945 roku — nie ma właściwego poglądu na ogrom dokonanej odbudowy. Kto nie wie, że naloży i obląkańcza obrona Berlina pozbaawiła stolicę Niemiec 75% śródmiejskiej zabudowy (przy czym ludność Berlina zmniejszyła się z 4,3 mln. do 2,6) — tego mogą dziwić wciąż jesz-

BARDZO TRUDNE MIASTO

cze dość liczne puste place w dawnym centrum. Mam przed sobą świeżo wydany album ze zdjęciami Berlina. Tuż po wojnie w tunelach metro robotnicy rozpoczynali robotę, pływając łodziami; dzisiejsza aleja Stalina, dawna Frankfurter Allee, stanowiła wawóz śmierci równy Marszałkowskiej.

Ledwie czteromilionowy kolos począł żywiej oddychać — spotkał go nowy cios. Nadszedł rok 1948, a z nim rozdarcie Berlina na zachodni i demokratyczny. Wkrótce potem w mieście działały dwa magistraty, „dwie dyrekcje tramwajów, dwie poczty, w obiegu znalazły się dwie różne waluty. Wszystkie te okoliczności na pewno nie pomagały utworzonej w rok potem Republice Demokratycznej w generalnej odbudowie głównego miasta Niemiec.

Jaki jest dzisiejszy Berlin? Jego ludność wzrosła (mimo ograniczeń meldunkowych) do 3,3 mln., z czego dokładnie 1/3 przypada na sektor demokratyczny. Zielone peryferie najszybciej zaleczyły swe rany, większe centra przedmiejskie (Pankow) od- i rozbudowały się znacznie, stały się ruchliwe i... wielkomięskie (Schoenhauserallee). A samo centrum, Friedrichstrasse z okolicą?

Przybywszy z Polski dziwił się stosunkowo powolne tempo rekonstrukcji owej części miasta. Do tego stopnia, iż nie omieszkałem zapytać o te sprawy.

— Istnieje dokładny plan zabudowy śródmieścia, które w zasadzie stanie wokół pla-

cu Aleksandra, — brzmiała odpowiedź. — W planie 7-letnim będziemy je budowali. „Wir werden das schaffen“ — dodał, wyjaśniając, że odbudowa rejonu Friedrichstrasse została po sławnej ośg dyskusji odłożona. Po prostu stwierdzono, że rekonstrukcja dzielnic reprezentacyjnych gmachów i instytucji — to na razie historia nadto kosztowna. Dzięki takiej decyzji Berlinowi przybywa co roku 11 000 mieszkańców (nie izb), co przy rozsądnie mniejszym przyroście naturalnym systematycznie poprawia warunki bytowe mieszkańców stolicy.

W Berlinie demokratycznym, jak w każdym zresztą z miast NRD, działa się planowo: zabezpiecza gmachy, nadając się do odbudowy, w następnych latach, remontuje uszkodzone, zdewastowane (z tynkowaniem bocznymi, odsłoniętych wyburzeniami ścian i izolowaniem fundamentów) no i — buduje domy nowe. Wolne place służą za parkingi lub pomnażają areał zieleni miejskiej; gruz, tłuśka ceglana przemienia się w sercu miasta w prefabrykowane elementy.

Demokratyczny Berlin nie jest „oknem wystawowym“ NRD. Niezniszczone dzielnice Drezna i Lipska, Erfurt, Weimar, Halle, czy Poczdam — te miasta wywierają na przybyszu korzystniejsze wrażenie, są ładniejsze. Władze NRD nie poszły śladem Bonn, które na zachodnio-berlińskiej Kurfuerstendamm raczy przybylsza lykiem zachodniego blichtru. Ale prawda o Berlinie zachodnim jest inna i nie potrafią

jej przysłonić feeria neonów, ani lokale z strip-teasem. Tak więc w Westberlinie tempo rozwoju przemysłu pozostaje najniższe w Europie. Konkretnie: przyjmując stan z roku 1936 za 100 — w Berlinie demokratycznym osiągnięto w roku 1958 poziom produkcji 266, zaś w Berlinie zachodnim — 118. Nowych zakładów tam się w zasadzie nie tworzy. Przeciwnie — likwiduje się je. Onegdaj właśnie poinformowano mnie, że fabryka „Daimon“ zwiąży agendy produkcyjne w zachodnim Berlinie, co praktycznie oznacza pozabawienie egzystencji około 2000 ludzi.

Taki stan rzeczy jest wyłącz nie „zasługą“ adenauerowskiej polityki czynienia z zachodnim Berlinem „miasta frontowego“, miasta rewizjonistycznych i nacjonalistycznych hec, miasta „na bezce prochu“, miasta „Koffersitzerów“ (siedzących na walizkach). Nie dziwnego, że w podobnej atmosferze co przezorniejsi przemysłowcy decydują się wycofać swoje kapitały i majątek ruchomy na „z góry przygotowane pozycje“, byle dalej od „Frontstadtu“.

Berlin to bardzo trudne miasto i niełatwo jest tutaj ludziom żyć. Sytuacja społeczna mieszkańców zachodniej części miasta jest wręcz kiepska. Oto oficjalne statystyki podają liczbę bezrobotnych w Westberlinie na 62 000; w rzeczywistości jest ich około stu tysięcy. Opłaty za mieszkanie są wysokie, ceny żywności — także, przy czym zaopatrzenie w na przykład warzywa i mięso na skutek obsesyjnej poli-

tyki izolowania się od „komunistów“ — wyraźnie szwankuje.

Stolica Niemiec posiadała zawsze swą bazę zaopatrzeniową głównie na terenach obecnej NRD (75%). Obecnie zachodnioberslińskie władze, mimo poważnych propozycji ze strony NRD, ograniczyły, że szkoda dla ludności, dostawy z NRD do 17% zapotrzebowania. Mieszkańcy zachodniego Berlina konsumują na przykład w znacznej mierze wschodniemiecki cukier i ziemniaki, pała NRD-owskimi brykietami. Ale prąd czerpie z miejscowej elektrowni, gaz — także ponadto w eksploatacji zachodniego magistratu znajdują się odrębne wodociągi, dostarczające jednak wody zlej i w zbyt małej ilości.

Ale to nie spędza snu z powiek burmistrza zachodniego Berlina, który bardziej boi się dostaw „komunistycznej wody“, niż gniewu z ich strony z tytułu systematycznego ignorowania podstawowych potrzeb. Nie jest taka postawa zresztą niczym innym, jak przejawem wypróbowanej metody oddziaływania; usiłuje się go tu nieustannie stawiać w stan wojny z władzami demokratycznych Niemiec. Jemu się mówi:

— Nie masz wody? Winni są temu komuniści. Musisz być zadowolony z tego co masz. Chyba, że chcesz, aby oni tu przyszl...

Nie ma chyba potrzeby dodawać, że odpowiedzieć twierdząco na tego rodzaju pytanie w zachodnim Berlinie — znaczy zapoznać się ze sprawą w działaniu policję; chociaż nie mało pośród tamtejszej społeczności jednostek przeciwstawiających się chociażby załewowi comicsów, filmowej szmiry, kosmopolityzmowi

wszczającemu się w umysł przeciętnych zjadaczy chleba.

Z czego żyje zachodni Berlin? Na jego egzystencję składają się, najogólniej biorąc, cztery elementy: po pierwsze — istniejący tam przemysł jest uprzywilejowany kredytowo; po drugie — budżet miejski otrzymuje transfuzję coroczną z Bonn, ostatnio w wysokości 1,7 mld. Westmerek; po trzecie — władze adenauerowskie tyle z politycznych ile z gospodarczych względów aranżują tu rozmaite zjazdy, kongresy, wystawy; po czwarte — wielu żyje w Westberlinie emerytów, pośród których nie brak oficerów b. hitlerowskiej armii, b. urzędników aparatu państwowego III Rzeszy oraz wódw po tychże — wyposażonych w wysokie renty. Są one w części wyższe, niż emerytury w NRD, a dzieje się i tak, że poziom ich ustalono celowo powyżej przeciętnej obowiązującej w NRF. Wreszcie trzeba dodać i to, że w zachodnim Berlinie nie istnieje obowiązek służby wojskowej, w przeciwieństwie do całego terytorium NRF. Dlaczego? Dlatego, że w przypadku jego wprowadzenia każdy młody człowiek ma możliwość za jedne 20 fenigów znaleźć się w demokratycznym Berlinie, stolicy państwa o innym ustroju, gdzie obowiązkowej służby wojskowej nie ma...

Ta łatwość przekraczania granicy w Berlinie — można tego dokonać w ciągu dnia kilkakrotnie — granicy państwowej pomiędzy dwoma systemami zarządzania, kapitalistycznym i socjalistycznym, wyciska na życiu stolicy Niemiec swoje piętno.

Piotr ZYCKI

Pracownicy poszukiwani

Maszynistka — biegła od 1. 6. potrzebna. Redakcja „Gazety Chłopskiej” — Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. 19620g

3 masarzy zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Mosinie. Wynagrodzenie według maksymalnych stawek plac. Zgłoszenia prosimy kierować PSS Mosina, Pl. 20 Października 23. K3919

Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu przyjmie do pracy zaraz strażników, w tym również pewną ilość rencistów na niepełny wymiar godzin. Podjęcie pracy na powyższych warunkach nie powoduje wstrzymania renty w całości, ani też w części. Strażnicy po okresie próbnym otrzymują odzież ochronną. Zgłoszenia do pracy na teren miasta Poznania przyjmują Oddziały Terenowe w Poznaniu, przy ul. Szamarzowskiego 8 i Chelmońskiego 21, na teren powiatu poznańskiego, przy ul. Dąbrowskiego 105. K3294

Państwowe Gospodarstwo Rolne Oleśnica, p-ta i pow. Chodzież zatrudni zaraz cztery rodziny do prac polowych — z posyła. Wynagrodzenie wg obowiązującego UZP. — Mieszkania zapewnione w nowych budynkach. Sklep, szkoła i przystanek autobusowy na miejscu. Do miasta powiatowego 4 km. K3642

Doświadczonego i energicznego administratora na stanowisko starszego referenta gospodarczego poszukuje Baza Sprzętowo-Materiałowa Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego w Poznaniu-Junikowo, ul. Nowosolska. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji i praktyki. Poważni rekrutanci mogą zgłaszać się w budynku administracyjnym, pokój nr 5. K3652

Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski przyjmą zaraz: powyżej lat 18 robotników do produkcji z ukończoną szkołą podstawową oraz robotników do transportu, sprzątaczkę i bufetowe, również tokarzy, szlifiery i frezerów wycieczonych i przyuczonych z wynagrodzeniem wg stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. K3670

Slusarzy, spawaczy i robotników do transportu przyjmie zaraz Poznańska Stocznia Rzeczna w Poznaniu, ul. Storożka 2/4. Praca akardowa. Przyjmuje się także pracowników dojeżdżających. K3673

Kierownika zaopatrzenia, kier. magazynów inżyniera — rolnika do działu kontraktacji, kierownika planowania poszukujemy zaraz. Dla wymienionych premie regulaminowe. Wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe i praktyka na podobnych stanowiskach. Po okresie próbnym mieszkania rodzinne zapewnione. Wyczerpujące podania w terminie 10-dniowym od ukazania się ogłoszenia przysłać na adres: Krochmalnia „Janikowo” w Jankowie, poczta i pow. Drawsko Pom. Oferty załatwione odmownie pozostają bez odpowiedzi. K3705

Inżyniera lub technika mechanika z praktyką zawodową (dla technika co najmniej 4-letnią) na stanowisko starszego mechanika. Technika drogowo-mostowego z praktyką zawodową 4-letnią na stanowisko starszego technika drogowo-mostowego. Technika z praktyką zawodową na stanowisko technika normowania. Technika z praktyką zawodową na stanowisko technika budowy. Techników z praktyką zawodową na stanowiska nadzorców dróg i mostów przyjmujemy natychmiast. Wynagrodzenia według tabeli dla pracowników drogownictwa. Zgłoszenie kierować: Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Rogoźnie, ulica Kościuszki nr 21. K3731

Jan Boge

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Główniej. W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, ZIEĆ I WNUCZKI

19994g

W pierwszą rocznicę zgonu, sp.

Władysława Hoffmanna

odprawiona zostanie msza św. w kościele OO. Salezjanów przy ul. Masztalarskiej, w środę, 27 bm., o godz. 7. O tym zawiadamia

ZONA Z DZIECI

Dnia 23 maja 1959 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany tatus, syn, brat, wujek i szwagier, sp.

z Papierzów

Stanisława Pawlicka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 11.10 r.a cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku pogrążony

MAZ Z RODZINĄ

Poznań, ul. Kolejowa 38. 19985g

Dnia 23 maja 1959 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany tatus, syn, brat, wujek i szwagier, sp.

z Grześkowskich

Władysław Sarnowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIECI I RODZINĄ

Poznań, Mickiewicza 19 m 2. 19974g

Dnia 23 maja 1959 r. zmarł, w wieku lat 53, długoletni członek Spółdzielni, sp.

Władysław Sarnowski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza Zarząd Członkowie i Pracownicy

RZEM. SPÓŁDZ. ZAOPATRZENIA I ZBYTU „MECHANIKÓW”, POZNAŃ, ulica Wielka 21. K3952

„OGNIWO” POWSZ. SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW W LESZNIE, ulica Lipowa 9 ZAPRASZA przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne do SKŁADANIA OFERT NA CYNOWANIE dzieł piekarniczych, kotłów masarskich i pojemników do mleka — łącznie około 6,0 tys. l. poj. Termin składania ofert 3 czerwca 1959 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K3909

4 kompletne SATURATORY do wytwarzania wody sodowej

SPRZEDA po cenie kosztów własnych przedsiębiorstwo uspołecznione

Zgłoszenia: Poznań, telefon 42-45 K3911

Montera maszyn rolniczych i ciągników, brygadzie-oporowego bez obowiązku obsługi inwentarza oraz pracowników polowych poszukujemy. Długoletni staż pracy wymagany, mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, zapewnione, szkoła, spółdzielnia, przystanek PKS na miejscu. Państwowe Gospodarstwo Rolne Pustowo, stacja kolej. Przytoko, poczta Biesowice, pow. Miastko, woj. Koszalin. K3726

Wysoko kwalifikowanych monterów wodno-kan., centr. ogrzewania, spawaczy oraz blacharzy zatrudni na budowach miejscowych i w terenie Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe” w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej nr 8. Wynagrodzenie według stawek układu zbiorowego w budownictwie. K3740

Zootechników oceny wartości użytkowej zwierząt zaangażuje zaraz PWRN — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa — Stacja Oceny Zwierząt w Poznaniu, ul. Towarowa 53, pokój 37 (praca terenowa). Warunki przyjęcia: co najmniej średnie wykształcenie rolnicze. K3741

Praca	Sprzedaż
Tokarz potrzebny. Poznań, Dolna Włda 16 (warsztat). 19059g	Tresowane owczarki, bokserzy sprzedaje-przyjmuje do szkolenia Tresura „Biały Kiel”. Bydgoszcz Łąkowa 15. K3297
Opiekunka do 2 dzieci (4 i 3 lata) na 2-miesięczny wyjazd do Puszczykowa potrzebna od 15 czerwca. Zgłoszenia: Poznań, tel. 27-65, od godz. 17-19. 19935g	Samochód Mercedes ropniak 4-tonowy sprzedam. Perzak, Senatorska 12, tel. 655-59. 18691g
Starszy, samotny rencista przyjmie lepszą pracę lub posługę z całkowitym utrzymaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19347g.	Motocykl marki „IZ” w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 168 m. 7. 18748g
Dozorca domu potrzebny. Warunek: zamiana mieszkania. Zgłoszenia: Poznań, Kraszewskiego 14 m. 8 — Administracja domu 19376g	Rönisch - fortepian koncertowy sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 18762g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyczuca: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter, 16170g

Kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie dla maturzystów organizuje TKWP. Informacje i zapisy, Poznań, Lampego 7, tel. 14-45, w godz. od 9-19, sobota od 9-16. K3873

Kupno

Polistyren, różne kolory, zagraniczny, kupię. Władomść: Leszno, tel. 636. 13914p

Futro karakulowe nowe kupię. Oferty wraz z ceną do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19384g.

Kupię foremki blaszane do obciążania guzików płaskie ratfówki i specjalne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19447g.

Dnia 24 maja 1959 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa, siostra, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 85, sp.

z Lauferów

Maria Magdalena Drzewiecka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza r.a Jeżycech. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ulica Kraszewskiego 9b. 20064g

Dnia 23 maja 1959 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka, sp.

z Grześkowskich

Jadwiga Krupowa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 12,10 z nowej kaplicy cmentarza na Junikowie. W nieutulonym żalu pogrążona

RODZINA

20007g

Dnia 24 maja 1959 r. zmarła nasza pracownica i nieodżałowana koleżanka, sp.

Jadwiga Krupa

W Zmarłej straciłmy bardzo sumienną pracownicę i serdeczną koleżankę. Cześć Jej pamięci!

Współpracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO 20118g

SPRZEDAMY

ca 20.000 butelek do piwa pojemność 0,33 i 0,5 l, zamknięcie kapslowe. MHD ARTYKUŁY SPOŻ. POZNAŃ - POŁNOĆ Sekcja Opakowań, ulica Wielka 26, telefon 30-65. 19692g

PREZ. DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ POZNAŃ — GRUNWALD Poznań, ulica Wyspiańskiego 10

OGLASZA PRZETARG na wykonanie PRAC MALARSKICH w kombinacie szkół przy ul. Winklera 9/11

Bliższych informacji udzieli Referat Oświaty tut. Prezydium. Oferty składają mog. przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 10 VI 1959 r. w Prezydium DRN Poznań — Grunwald, ul. Wyspiańskiego 10, pok. 17. Zastrzega się prawo wyboru ofert. K3880

Oberowego kwalifikowanego z długoletnią praktyką do obory użytkowej, 2 rodziny do prac polowych, kilku pracowników samotnych zatrudni natychmiast PGR Poraszyn, poczta Białoleka, pow. Głogów, stacja kol. Głogów. Odjazd PKS 6,20, 11,00, 15,40. Mieszkanie zapewnione. Do zarobków uzyskiwanych według UZP doliczamy dodatek trudnościowy. Kościół, sklepy i szkoła na miejscu. K3765

Ekonomistę ze znajomością finansów, 3 magazynierów materialnie odpowiedzialnych z 3-letnią praktyką w handlu oraz maszynistkę zatrudni zaraz Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Poznaniu, Plac Wolności 3. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. K3781

OGLOSZENIA DROBNE

Sprzedam pralkę ręczną czeska. Poznań, Gwardii Ludowej 42 m. 15. 19415g

Sprzedam wózek ceratowy. Poznań, Mostowa 15 m. 7. 19450g

Kurczaki krzyżówka — leghorn-sussex 6-tygodniowe sprzedam. Informacje: Poznań, A. Lampego 25 m. 5. 19453g

Sprzedam wózek koszykowy autko na łożyskach kulkowych w dobrym stanie. Poznań, ul. Strzecha 11. 19478g

Motorówkę piękną sprzedam okazję. Wierzbicki, Puszczkowsko, ulica Gwarna 5. 19483g

Klatki dla nerek z domkami sprzedam. Poznań, ul. Słoneczna 35 m. 2. 19525g

Sprzedam pieski owczarki podhalaskie 2-miesięczne posiadające futerko welnist białe bez innych znaków. Edmund Szlagiewicz, Września, Osiedle Sławno 113. 19489g

Motocykl Jawa 175 ccm, DKW 125 ccm sprzedam. Piasecki, Uściłowiec k. O. borki, stacja kol. Oborniki Miasto. 19502g

Maszyny damską i krawiecką „Singer” sprzedam. Poznań — Górczyn, Skargi 7. 19507g

Sprzedam motocykl NSU 350 z przyczepką, Gawroński, Poznań, Dzierżyńskiego 173 m. 2. 19508g

Sprzedam szafę kuchenną mało używaną. Poznań, Jackowskiego 19 m. 3. 19509g

Lokale

Kupię wyłączone wzgl. spółdzielcze mieszkanie 3 do 4 pokoje komfort. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 18542g.

Technik pracujący, spokojny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19423g.

Pokoju umeblowanego przy kulturalnej rodzinie poszukuje spokojna niezależna pani. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 18643g.

Samodzielne nowoczesne mieszkanie 43 m², 1 ptr., słoneczne, balkonowe zamienię na większe tylko samodzielne. Poznań, Jeżyckiego 1 m. 5. 19292g

Mieszkanie 3-pokojowe, łaźnia, werańda oszklona w Bydgoszczy zamienię na podobne w Poznaniu. Informacja, tel. 17-98 w godz. 12-15. 19734g

Zamienię samodzielne 2 pokoje (po 16 m²) z kuchnią łaźnią, telefonem, okolicą Stadionu 22 Lipca, na mieszkanie 3-pokojowe tylko samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19793g.

Samotnej osobie za możliwość wspólnego zamieszkania dam dożywotnie utrzymanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19442g.

Kulturalny, samotny poszukuje pokoiku przy kulturalnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19446g.

Samotna, pracownica nauk poszukuje pilnie pokoju w okolicy Parku Kępczaka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19488g.

Zamienię 2 pokoje komfort, wolne budownictwo (tania dzierżawa) blisko śródmieścia na 3 pokoje podobne. Może być spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19497g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa. polecam — poszukuję również spadkowców Nowak, Poznań Czerwonej Armii 26, tel. 87-95 17031g

Dnia 25 maja 1959 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza kochana matka, siostra, babunia, teściowa, przeżywszy lat 75, sp.

Helena Brzozowska

z domu Winkler

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Pogrążona w żalobie

RODZINA

Dnia 24 maja 1959 r. zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, mój ukochany brat, szwagier i wuj, przeżywszy lat 51, sp.

Kazimierz Staniszewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego. W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Winklera 17. 20023g

Dnia 24 maja 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz kochający tatus, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 49, sp.

Władysław Nowak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10 w kościele parafialnym w Imielnie. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Imielno, Poznań, Nieborza Zodyń. 20085g

UWAGA!

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. posiada w sprzedaży za waluty obec i dewizy

SILNIKI SPALINOWE

typ S-60 o mocy od 7—14 KM 1400 obr./min.

INFORMACJI UDZIELA I PRZEPROWADZA TRANSAKCJE

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. WARSZAWA, UL. TRAUGUTTA 7 K3735

PRZEDSIĘB. TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 9 W POZNANIU, ulica Palacza nr 2 ogłasza

II PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż: SAMOCHODU-FURGON MARKI „SKODA” typ 1101, w cenie wywołania 14.250,— złotych. Przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca 1959 r., o godz. 10 w Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego Łączności nr 9, Poznań, ul. Palacza 2. W razie niedojścia do skutku II przetargu, odbędzie się w dniu 16 czerwca 1959 r., o godz. 10

III PRZETARG OGRANICZONY w cenie wywołania 5.937,— zł pod wyżej wymienionym adresem. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu 10 proc. wadium w cenie wywołania na konto bankowe 1218-6-250 w NBP I/O/M w Poznaniu. Ogłędzin pojazdu można dokonać w godzinach od 8—13 z wyjątkiem niedziel pod wyżej podanym adresem. K3668

GOSPODARSTWO PGR ROGALIN powiat Poznań

OGLASZA PRZETARG NA KAPITAŁNY REMONT STUDNI WIERCONEJ o głębokości 80 m. Termin zakończenia remontu do dnia 20 czerwca 1959 r. Oferty prosimy składać do dnia 30. V. 1959 r. Gospodarstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. K3907

Zguby

W sobotę, dnia 23 bm. zgubiono w dzielnicy Górczyn, torebkę z dokumentami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot. Genowefa Musiał, Opalenica, 5 Stycznia 4. 20117g

Zgubiono legitymację RUT Poznań, nr 5461, Antoni Grabarz, Polajewo, pow. Czarnków. 14246p

Zgubiono świadectwo dojrzałości wydane przez Państwowe Technikum Hodowlane w Szczecinku na nazwisko: Władysław Sołtys, Pawłowice 135, pow. Leszno Wlkp. 14247p

Zgubiono legitym. szkolną r.a nr 137061 wydaną przez Liceum Pedagogiczne w Krotoszynie na nazwisko Józef Sprutta. 14248p

Różne

Wypożyczam porcelanę szkło na zabawy uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 17416g

Naprawa maszyn do pisania Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 16901g

Dywany, kilimy naprawiam. Poznań, Dzierżyńskiego 91, Tabernacki. 18313g

Eleganckie suknie ślubne, welony, nylonowe nakrycia do chrztu, ubrania męskie poleca Wypożyczalnia Poznań, Długa 9. 18345g

Przyjmę udziałowca z gotówką 30.000 zł — 60.000 zł. Posiadam poważne zamówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 18499g.

Poszukuję pożyczki do 50.000 zł pod dobry zastaw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19778g.

Panu Dr. Kuczewskiemu, Ordynatorowi Szpitala Pow. Kościan, za szczerze i poświęcenie przeprowadzone operacje również P. Dr. Simmowi, P. Dr. Bobkowskiej, P. Dr. Gardsiewiczowi, Siostrze Helenie, Siostrze Oddziałowej, Siostrze Pielegniarce za troskliwą opiekę serdeczne podziękowanie i wyrazy wdzięczności składa Helena Berezynska, Goździchowo. 14251p

Sprzedam cztery parcele po 1000 metrów pod budowę w Antoninku. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3, dla 18771g.

Sprzedam parcelę ogrodzoną uzbrojona przy Pięknej oraz w Przechmirowie blisko autostrady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 18488g.

Dobra lokalna! Sprzedam parcelę wielkości ca 1/4 ha krzysznie przy autostradzie w Dąbrowie z Ławicą. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14249p.

Sprzedam 12,5 ha ziemi pennen buraczanej w całości lub częściowo. Zgłoszenia: Fr. Trawński, Dzielice, poczta Rozdrażew, pow. Krotoszyn. 14250p

Gospodarstwo z aktu nadania 10 ha buraczanej ziemi zabudowania, martwym inwentarzem, zelektryfikowane we wsi, przy szosie stacja autobusowa 100.000 zł sprzedam. Gnieźno Dalkoska 17 m 9. 14245p

Sprzedam gospodarstwo 41 ha Skrodzki, Kolata, stacja kol. Biskupice, pow. Poznań. 19515g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań Libelta 29 kojarzy małżeństwa w kraju i za granicą. Biuro czynne w dni powszednie w godz. 15-19 19829g

Samotna z prowincji poszukuje męża bez narogów na stanowisku lub r.a pełnej emeryturze do lat 65. Posiadam domek 1-rodzinny z ogrodem w śródmieściu. Z gotówką 30.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14401p.

